



Z Piekarskich Wie

MIESI CZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 8 (197) - 7 SIERPANIA 2011 ROK XVI



21 sierpnia pielgrzymka stanowa
wiata e skiego do Pani Piekarskiej



W numerze:

Wspomnienie w. Józefa	str. 3
Aby życie nabrało barw..	str. 4
Słucha Pana w Kościele..	str. 6
Próbujmy.....	str. 9
Fotogaleria	str. 10
Wielki Tydzień zmienia wiat..	str. 12
Sakrament małżeństwa..	str. 14
Blisko Matki Piekarskiej ..	str. 16
Rozmaitości.....	str. 17
Statystyka	str. 19

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Kochani Czytelnicy!



Sierpień jest dla naszego sanktuarium bardzo ważnym miesiącem, gdy, jak co rok, w niedzielę po 15 sierpnia, odbywa się tradycyjna pielgrzymka kobiet i dziewcząt do MB Piekarskiej. Jest to czas, kiedy matki, córki, siostry, przychodzi do Matki Boskiej, aby powierzyć jej swoje rodziny i swoje problemy, a tak się dzieli radościami. Niech i w tym roku na kalwaryjskim szczyście rozbrzmiewa radośna pieśń ku czci Pani Piekarskiej z serc i ust tysięcy kobiet.

Sierpień rozpocznie się parafialną pielgrzymką na Jasną Górę. Uczestnicy pielgrzymki jak zwykle poprowadzą również Apel Maryjny w Bazylice w Uroczystość NMP Częstochowskiej, na którą już teraz serdecznie zapraszam.

W tym numerze będziemy mogli prześledzić relację z parafialną pielgrzymką do Rzymu na uroczystość Apostołów Piotra i Pawła (również fotogaleria będzie poświęcona tej pielgrzymce). Oprócz tego wielkiego parafialnego wydarzenia, możemy przeczytać o różnych formach spędzania wakacji: koloniach charytatywnych czy rekolekcjach Ruchu Wielki Tydzień. Kończy się również cykl „Sakramenty Wielki Tydzień” - w tym numerze możemy znaleźć opisany ostatni sakrament - małżeństwo.

Życzę miłej lektury i wielu słonecznych dni.

ks. Marek Leszczyzna

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wieści”: ks. Marek Leszczyzna, Krystyna Wrodarczyk, Jola Kubik, Jan Hampel, Adam Reinsz, Agnieszka Nowak.

Stała współpraca: ks. Rajmund Machulec, Katarzyna Tomaszewska, Stanisław Dacy, Magdalena Lubecka, Emanuela Reszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i w. Bartłomieja, Piekary Górskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38; e-

mail: bazylika@katowice.opoka.org.pl, www.piekary.bazylika.katowice.opoka.org.pl;

Nr konta: PKO O/Piekary Górskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

mier wi tego Józefa

W czerwcu w piekarskiej bazylice w nawie bocznej, po lewej stronie ołtarza, ponownie zawisł obraz przedstawiający miarę w. Józefa. Obraz unikatowy, ponieważ w Polsce istnieje tylko kilka kopii tego dzieła.

Historyk sztuki powie, że nie jest to dzieło wybitne. Przedstawia koniec życia Józefa, według Ewangelii opiekuna Maryi i Jezusa, który w ostatnich chwilach życia nie jest sam. Jest to tzw. "szlachetna miara". Towarzyszą mu Maryja i aniołowie.

Ewangelia nie podaje zbyt wielu faktów dotyczących życia w. Józefa. Po prostu cała siła muzaledwie 26 wierszy, a jego imię zostało wymienione tylko 14 razy. O wiele więcej dowiadujemy się z apokryfów, tj. ze starych tekstów lub ksiąg, które przez Ojców Kościoła i pierwszych chrześcijan zostały wykluczone z kanonu ksiąg natchnionych (Stary i Nowy Testament) ze względu na ich niejasne pochodzenie. Stanowi jednak cenne źródło informacji. Do dnia dzisiejszego apokryfy badane są w wielu katedrach i instytucjach na całym świecie. Z polecenia papieża zajmuje się tym Papieski Instytut Biblijny założony w 1909 r. przez Piusa X.

Z apokryfu dowiadujemy się m.in. tego, że w roku, w którym Jezus miał trzydzieści lat, Józef otrzymał od anioła zapewnienie, że niedługo on sam poemną się z życiem. Jako opiekun rodziny bardzo się tym zmartwił i dlatego udał się do miasteczka w Jerozolimie, by tam modlił się i pokutował. Po powrocie do Nazaretu Józef ciężko zachorował. W swoim rachunku sumienia, według apokryfu, prosił Boga o sprawiedliwy sąd nad swoją duszą, nie według prawa ludzkiego, ale boskiego.

Interesujący jest również opis agonii Józefa. Miał on bowiem wtedy widzieć duchy złe i nieczyste oraz ludzi, którzy pomarli w grzechach. Następnie zobaczył orszak, któremu przewodniczyli archaniołowie Michał i Gabriel. Kroczyli tam również patriarchowie, prorocy i mnóstwo ludzi sprawiedliwych. Na końcu, za orszakiem, kroczyła miara. Wtedy Józef usłyszał głos Boga.

Gdy miara się dokonała, archaniołowie zabrali duszę Józefa i poprowadzili do Ojca.

Apokryf ten jest swego rodzaju przykładem dobrej miarę. Bez strachu przed tym, co nieuniknione, jednak naznaczonej miarę przed spotkaniem z Bogiem.

W tym Józef został ogłoszony przez Kościół patronem dobrej miarę.

Adam Reinsz

KALENDARZ LITURGICZNY SIERPIE 2011

7.08.2011 -

19 NIEDZIELA ZWYKŁA
III tydzie psalterza
I czyt.: 1 Krl 19,9a.11-13
II czyt.: Rz 9,1-5
Ewangelia: Mt 14,22-33

14.08.2011 -

20 NIEDZIELA ZWYKŁA
IV tydzie psalterza
I czyt.: Iz 56,1.6-7
II czyt.: Rz 11,13-15.29-32
Ewangelia: Mt 15,21-28

15.08.2011 - UROCZYSTO

WNIEBOWZI CIA NMP
IV tydzie psalterza
I czyt.: Ap 11,19a.12,1.3-6a.10ab
II czyt.: 1 Kor 15,20-26
Ewangelia: Łk 1,39-56

17.08.2011 - UROCZYSTO W.

JACKA, PREZBITERA,
głównego patrona archidiecezji
i metropolii katowickiej
IV tydzie psalterza
I czyt.: Iz 61,1.3a
II czyt.: 2 P 1,2-11
Ewangelia: Mk 1,14-20

21.08.2011 -

21 NIEDZIELA ZWYKŁA
I tydzie psalterza
I czyt.: Iz 22,19-23
II czyt.: Rz 11,33-36
Ewangelia: Mt 16,13-20

26.08.2011 - UROCZYSTO NMP

CZ STOCHOWSKIEJ
I tydzie psalterza
I czyt.: Prz 8,22-35 (Iz 2,2-5)
II czyt.: Ga 4,4-7
Ewangelia: J 2,1-11

28.08.2011 -

22 NIEDZIELA ZWYKŁA
II tydzie psalterza
I czyt.: Jr 20,7-9
II czyt.: Rz 12,1-2
Ewangelia: Mt 16,21-27



Aby życie nabrało barw

Te słowa zamieszczone w folderze o Ochronce Charytatywnej przy bazylice Najświętszej Marii Panny w Piekarach i skich są najlepszą odpowiedzią na wszystkie pytania dotyczące działalności tej charytatywnej organizacji, która powstała 6.12.1999 r. W informatorze zawarte jest jeszcze jedno zdanie, które określa cel: „Jeżeli zobaczysz dziecko obdarzone, grzebiące patykami w kałuży lub leżące o chleb – przylij je do nas. Postaramy się mu pomóc...”

O Ochronce najczęściej wie Siostra Goretti, bo to Siostra jest takim „motorem działania” i najlepszym Aniołem Opiekunem. Poprosiłam więc Siostrę, aby rozwinęła powyższe zdanie.

Ochronka niesie pomoc dzieciom specjalnej troski, pozbawionym ciepła rodzinnego, wzorców osobowościowych, często niedostosowanym społecznie lub w jakikolwiek inny sposób zagrożonym. Ich rodziny często nie są w stanie pełnić samodzielnie właściwych sobie funkcji, dlatego staramy się, aby

w miarę naszych możliwości ci, pomoc przez nas niesiona dotyczyła całej rodziny. Pomoc obejmujemy dzieci w normie intelektualnej, ale też z lekkim lub umiarkowanym upośledzeniem umysłowym, potrzebujące wsparcia wychowawczego, moralnego, duchowego i materialnego. Nasza działalność sprowadza się przede wszystkim do: organizowania dożywiania dzieci – codziennie ciepły posiłek i podwieczorek, prowadzenia różnego rodzaju zajęć – fizycznych (ruchowych), manualnych, plastycznych, gier i zabaw, rozwijających osobowość i zainteresowania dzieci, pomocy w nauce, stworzenia możliwości zadbania o higienę osobistą, organizowania rodzinom pomocy materialnej, organizowania różnych form wypoczynku letniego i zimowego.

O codziennej działalności Ochronki pisali mi już na łamach naszego czasopisma, dzisiaj chciałabym zapytać o letnie kolonie.

Od początku naszej działalności staramy się naszym podopiecznym co roku zaoferować wyjazd na kolonie letnie i zimowe albo w czasie ferii zimowych przynajmniej zorganizować półkolonie. Na pierwsze kolonie letnie

dzieci wyjechały w 2000 r. do Poronina. Kolonie wiążą się zawsze z dużym wydatkiem, dlatego te fundusze na nie potrzebne gromadzimy przez cały rok. Pochodzą z darowizn od osób prywatnych i firm, za co serdecznie w tym miejscu chciałabym podziękować. Gromadzimy dochody ze sprzedaży posiłków, kawy, ciasta podczas pielgrzymek. Jednym ze sposobów na zgromadzenie pewnej ilości gotówki są kiermasze, które organizowane w okresie Wielkiego Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Wszystkich Świętych, Adwentu. Człystki ofiar uzyskanych ze sprzedawanych wtedy ozdób i stroików przeznaczmy na kolonie (reszta oczywiście zasila fundusz na codzienne funkcjonowanie Ochronki).

Ile dzieci korzysta z letniego wypoczynku?

Co roku jedzie z nami tyle dzieci, ile tylko jesteśmy w stanie zabrać ze sobą ze względów zarówno finansowych jak i noclegowych oraz możliwości zapewnienia dzieciom należytego bezpieczeństwa. Są to dzieci wymagające poświęcenia i wyjątkowej uwagi: żywe, ruchliwe, ciekawe świata, a przy tym nieprzewidywalne i trudne do zdyscyplinowania. Jest to zazwyczaj około 80 dzieci (na dwóch turnusach dwutygodniowych). Dzieci wymagają stałego zajmowania się nimi. Wychowawcy są cały czas zaangażowani 24 godziny na dobę, kolonie są więc dla opiekunów ciężką pracą.



Jakie osoby wchodzi w skład kadry wychowawców?

Kadra wychowawców tworzy stały grup, oczywiście czasami pojawiają się nowe osoby, jednak na dłuższą metę niewiele osób decyduje się po prostu takimi zostać. Cała Ochronka, kolonie, półkolonie organizowane są przez wolontariuszy, czyli nikt z opiekunów nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia. Również Siostra pełniąc funkcję dyrektora jest wolontariuszem. Praca wychowawców wymaga poświęcenia czasu, serca i często bardzo dużego samozaparcia. Wokół Ochronki od lat skupiona jest grupa kilkunastu osób w różnym wieku, różnych zawodów, różnych umiejętności, w różnym stopniu zaangażowana. Są to studenci, ludzie młodzi, bezrobotni, nauczyciele, emeryci. Możliwe na nich polega, znajdują problemy dzieci, potrafi się nimi zająć, są akceptowani przez dzieci...

Dzieci chyba jednak najbardziej potrzebują zainteresowania Siostry, już od chwili niecierpliwie zaglądają do pokoju, w którym rozmawiamy i czekają, aby Siostra już teraz zajęła się ich problemami. I Siostra zajmuje się, już teraz.

W kolonijnych kronikach, które zostawiła mi Siostra do przejrzania, powtarzają się nazwiska wychowawców: Barbara Bacik, Sabina Chromy, Izabela Kawecka, Czesława Krzyewska, Kamil Podora, Urszula Reinsz, Klaudia Szulik, Małgorzata Wiatło, pielęgniarka - Jolanta Tabaka.

W dokumentacji kolonijnej znajdują pozytywne opinie Kuratorium, takie jak: „Program zapewnia dzieciom aktywny pobyt. Organizowane są zajęcia

z zakresu plastyki i muzyki, rekreacji sportowej i turystycznej. Dzieci mają bardzo dobre warunki do zabawy w ogrodzie”, „Dzieci z bardzo dużym zadowoleniem mówią o koloniach i czasie spędzonym na nich”, „Szczególnego podkreślenia wymaga fakt przejścia opieki nad dziećmi specjalnej troski z zaburzeniami”.

Skrupulatnie prowadzone i interesujące plastycznie i graficznie opracowane kroniki kolonijne kadekart potwierdzają, że kolonie letnie w Orodoku „Kłosek” w Buczkowicach nad rzeką Ylic to mnóstwo atrakcji, jak i odmiennych od szarego, codziennego podwórka. Zdjęcia, które oglądam, wiadczy o tym, że wychowawcy starają się jak najbardziej urozmaicić dzieciom pobyt, organizując różne formy zajęć. Należą do nich gry i zabawy w domu - gry planszowe, konkursy, warsztaty plastyczne, oglądanie filmów, również wyjścia do kina - np. na film „Narnia - księżniczka Kaspian”, zabawy na placu zabaw, porządkowanie ogródka, ogniska, kąpiele w rzece, zwiedzanie okolicy i różnych zabytkowych obiektów, wyprawy do parku, i w góry z przewodnikiem - panem Stanisławem Tarnawą oraz wycieczki. Mnóstwo wycieczek - Mała Płania Beskidzka, Ustroń, Leśny Park Niespodzianek, Istebna, Koniaków, Węgierska Górka, Radziechowy - Gólgota Beskidów, Skrzyczne, Ywiec,



Skalite, Inwałd - Park Miniatur, Wiat Marze, Bielsko - Biała - Wytwórnia Filmów Rysunkowych, Szczyrk - Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Polski.

Wśród wielu atrakcji znajdują warsztaty ekologiczne pod patronatem Unii Europejskiej, których wiodącym tematem jest ochrona gór i rodowiska, coroczny udział w Tygodniu Kultury Beskidzkiej, „Spotkania z Afryką” zakończone lepieniem popielniczek i dzbanów, spektakl Teatru Tancerzy Ognia AVATAR z Legnicy. W 2007 r. dzieci spotkały się z rówieśnikami z Ukrainy, a wspólnie spędzone dni upływały na poznawaniu siebie nawzajem, ale też na uczeniu się piosenek, poznawaniu języka, kultury i tradycji.

Oglądając zadowolone, uśmiechnięte buzie, myśli sobie, że to ich życie naprawdę na koloniach nabiera barwy. I za to przede wszystkim dziękuję, że łączę się z Siostrą Goretty, która jak zwykle otacza dzieci. Uczymy wszystkim dzieciom miłego, pełnego atrakcji letniego wypoczynku, a Siostrze i wychowawcom samych grzecznych „aniołków”.

Rozmowę przeprowadziła
Krystyna Wrodarczyk

Słucha Pana w Kościele



To wiadomości o temacie tegorocznych rekolekcji oazowych. Jeden z turnusów prowadził ks. Bogdan W. Aby przybliżyć czytelnikom temat, zadałam księdzu kilka pytań.

W poprzednim numerze pisali my o letnich rekolekcjach Dzieci Maryi i dowiedzieli mysi wtedy, że wyrosły z tradycji kultu maryjnego i mają swoją historię. Czy tak jest również w przypadku rekolekcji oazowych?

Aby mówić o tradycji i historii rekolekcji oazowych, trzeba przywołać postać Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Urodził się w 1921 r. w Rybniku, a do gimnazjum uczęszczał w Tarnowskich Górach. Już wtedy wykazywał się aktywnością w harcerstwie. Kiedy wybuchła wojna, brał czynny udział w kampanii wrześniowej, a za działalność konspiracyjną został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przebywał tam 14 miesięcy, z czego prawie miesiąc w bunkrze. W marcu 1942 r. w więzieniu w Katowicach został skazany na karę śmierci przez Niemców za działalność konspiracyjną przeciw Rzeszy

Niemieckiej. Po prawie 5 miesiącach oczekiwania na wykonanie wyroku został uwolniony. W czasie pobytu na oddziale skazanych dokonano się jego cudowne nawrócenie na osobistą wiarę w Chrystusa potwierdzone decyzją oddania swego życia na Jego służbę. W latach 1942-45 przebywał w różnych niemieckich obozach i więzieniach, a po zakończeniu wojny wstąpił do Iłłkiego Seminarium Duchownego w Krakowie, w 1950 r. przyjął święcenia kapłańskie. Wiele można by powiedzieć o działalności księdza, np. uczestniczył w pracach tajnej Kurii w Katowicach i organizował powrót biskupów Iłłkich do diecezji, pracował w redakcji „Gościa Niedzielnego”, prowadził Ośrodek Katechetyczny, działał na trzech województwach pod nazwą „Krucjata Wstrzemieliwości”, ale dla tematu, który omawiamy, istotne jest to, że już od pierwszych lat pracy duszpasterskiej szczególną uwagę przywiązywał do pracy w małych grupach, począwszy od

Oazy Dzieci Bożych, a po metod 15-dniowych rekolekcji przezyciowych nazwanych później Oazy Wznowy Kościoła. W ten sposób powstał ruch, zwany dziś Ruchem Wiatłocycie.

Ruch ten rozwinął się mimo wielu trudności w Polsce, a także na Słowacji, w Czechach, a nawet w Boliwii. Z inspiracji ks. Blachnickiego powstały też nowe inicjatywy, które były odpowiedzią na znaki czasu. Należą do nich: Krucjata Wyzwolenia Człowieka, Plan Wielkiej Ewangelizacji, Niezależna Chrześcijańska Służba Społeczna czy też Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów.

Ks. Blachnicki używał wyrażenia „oaza” w odniesieniu biblijnym - ludzie idą w wiecie jak na pustyni, jadą na oazę, aby zaczerpnąć wody żywej.

W materiałach dotyczących Ruchu Wiatłocycie powtarza się znak krzyża, który tworzą dwa wyrazy - pionowo belk - FOS, poziomo - ZOE. Co oznaczają te wyrazy?



Modlitwa uwielbienia



Wycieczka

i księdz. Organizacja polega na przygotowaniu ośrodka do przyjęcia uczestników i skompletowaniu diakonii, w skład której wchodzi: moderator, czyli księdz prowadzący, moderatorka - to zazwyczaj dziewczyna z doświadczeniem w działalności Ruchu, animatorzy odpowiedzialni za stronę organizacyjną, techniczną, np. do prowadzenia grup muzycznych, gospodarczych, modlitewnych itp. Prowadzenie to codzienna Eucharystia, realizowanie cyklu tematycznego.

Czy określona jest liczba dni i rodzaj zajęć?

Rekolekcje, w oparciu o dawny układ Różańca, trwają 15 dni. Każdego dnia oparty jest o kolejną Tajemnicę Różańca i w związku z tym, np. w 3 dniu przeżywa się namiastkę Wigilii i Bożego Narodzenia, a np. 11 dnia - uroczyste niananie Wielkanocne.

Zajęcia przebiegają w oparciu o ogólne wytyczne i tematy tygodniowe, w tym roku: „Słucha Pana w Kościele”.

Dzień rozpoczyna wspólna modlitwa poranna, następnie - rodzaj szkoły liturgii, czyli

FOS - to wiatło, ZOE - wycieczki. Chrześcijanin ma wprowadzać wiatło Boże w codzienne życie.

W rekolekcjach uczestniczy młodzież czy są określone ramy wiekowe? Czy są to grupy koedukacyjne?

Pierwsze rekolekcje oazowe organizowane były dla ministrantów, obecnie - w myśl założeń ks. Blachnickiego, ematycznie - w rekolekcjach uczestniczy młodzież mieszana.

Rekolekcje prowadzone są w trzech stopniach formacyjnych. W okresie działalności ks. Blachnickiego zaczynało się od szkoły redniej, później dodano jeszcze stopień podstawowy, tzw. „zerówkę”, od kilku lat istnieje „przedsiónek Oazy Nowej Drogi”, może w nim uczestniczy młodzież po 6 klasie szkoły podstawowej.

Gdzie odbywają się rekolekcje, czy są to stałe ośrodki rekolekcyjne?

Jest kilka ośrodków

diecezjalnych, np. w Wile, Jaworniku, Jaworzynce, Jaworzynce-Zapasiakach, inne na zasadzie wypożyczenia. Od ośrodka zależy też ilość uczestników.

Wiem, że księdz nie po raz pierwszy prowadził i organizował rekolekcje. Na czym to polega i czy księdz sam jest odpowiedzialny za całość?

To są moje 18 rekolekcje, najpierw uczestniczyłem jako animator, później jako kleryk



Dzień Wspólnoty

wprowadzenie do Mszy w., słowo wyja niaj ce poszczególne elementy Mszy w.

C e n t r a l n y m i najwa niejszym punktem jest codzienna Eucharystia z „opraw ” słowno-muzyczn i kazaniem. Pó niej odbywaj si spotkania w grupach, tzw. ewangeliczna rewizja ycia - uczestnicy maj konkretny temat do omówienia, analizy, podsumowania, odniesienia do ycia współczesnego. Dalej - szkoła piewu, tzw. „radosne piewanie” - a repertuar to piosenki i pie ni, a nawet si ganie do korzeni muzyki staroko cielnej. Jest te czas na osobist modlitw - według ks. Blachnickiego „namiot spotkania”. Podczas pogodnych wieczorów wszyscy uczestnicz w zabawach integracyjnych, a w ci gu 5 dni nast puj spotkania z ciekawym człowiekiem, uczestnicy poznaj histori Ruchu wiatłoycie, posta Sługi Bo ego ks. Blachnickiego. Ka dy dzie ko czy wspólna modlitwa wieczorna, adoracja Pana Jezusa w Naj wi tszym Sakramencie (wymieniana przez uczestników jako najwa niejszy akcent ka dego dnia), spontaniczna modlitwa uczestników.

I tak wygl da ka dy dzie , z wyj tkiem 13 dnia - Zesłania Ducha wi tego, w którym odbywa si Dzie Wspólnoty. Poszczególne grupy rekolekcyjne schodz si w jedno miejsce - jest nim Koniaków, Jaworze albo Ustro (zale nie od miejsca pobytu). W Dniu Wspólnoty realizowane s 3 punkty programu:

- Godzina wiadectw - jedna z osób z ka dej grupy składa wiadectwo prze ywania swoich rekolekcji,

- Uroczysta Eucharystia - cz sto pod przewodnictwem

ksi dza biskupa,

- Godzina Odpowiedzialno ci i Misji - składanie deklaracji przynale no ci do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (ok. 100 młodych ludzi deklaruje si , e nie b dzie pi ani cz stowa alkoholem).

Oprócz codziennych stałych zaj odbywaj si piesze wycieczki, np. prowadz c rekolekcje w Zapasiekach, do Pustelni Franciszka skiej, do domku kleryckiego na Bobczonce, organizowane s ogniska.

Rekolekcje ko cz si uroczyst Eucharysti i Agap , czyli uczt miło ci.

Z opowiadania ksi dza wynika, e rekolekcje s z pewno ci bardzo interesuj c form sp dzania przez młodzi 15 dni wakacji, a jakie widzi ksi dz owoce wynikaj ce z tego rodzaju pracy z młodzi ?

Najlepiej Godzina wiadectw pokazuje, jak ci młodzi ludzie prze ywaj rekolekcje i co si w nich dokonało. Z pewno ci s to nawrócenia w sensie odkrywania wiary, np. w tym roku

dziewczyna z rodziny areligijnej, coraz bardziej zaanga owana składała wiadectwo swojego odkrywania Pana Boga, za dziewczyna chora na nowotwór mózgu - opowiedziała o tym, jak dzi ki rekolekcjom znalazła wsparcie rówie ników. Rekolekcje pogł biaj wiar , pozwalaj odkry „ ywy Ko ciół” jako wspólnot ludzi wier zych, wywołuj pozytywne emocje, ch działania przeniesion w przyszło - uczestnicy s aktywni w swoich parafiach, rodzice stwierdzaj , e ch tniej pomagaj w domu, cz ciej si modl , cz ciej chodz do spowiedzi i uczestnicz w codziennej Eucharystii. Ponad 50% uczestników jedzie na kolejne stopnie rekolekcji, owocamis równie powołania.

Dzi kuj c ksi dzu za po wi conyczas, my l sobie, e to dobrze, e młodzi ludzie i w czasie wakacji chc „Słucha Pana w Ko cieie” i dobrze, e s ksi a, którzy im w tym słuchaniu pomagaj .

Rozmow przeprowadziła
Krystyna Wrodarczyk



Pogodny wieczór

Próbujmy

Modlimy się za sto za naszych bliskich zmarłych. Właśnie za bliskich, najbliższych, rodziców, dzieci, krewnych, przyjaciół, znajomych.

Są to osoby, które za życia darzyli miłością, sympatią, przyjaźnią.

Łączyły nas z nimi bliskie relacje, bez jakichkolwiek zadziorności.

Odeszli z tego świata i dalej wspominamy ich zawsze z sympatią.

Dali nam doświadczenia, w których nasza - za nich - modlitwa jest potrzebna, czujemy spłatę długu sentimentalnego. Dali nam, w pierwszym miłością, to wartościowe.

Dali nam warunki do rozwoju, nauczyli nas życia, pomogli w zdobyciu zawodu i pozycji w życiu. Zostawili nam spadek materialny, taki w życiu zdarza.

Mamy im za co okazywać miłość i wsparcie modlitewne. To dobre, a nawet piękne.

Zgodne z wieloma zasadami, regulującymi współżycie ludzi w różnych systemach wartości. Dla nas ważny jest system wartości chrześcijańskich i nakazów naszego dekalogu.

Ale nasz świat wypełniają też ludzie niesympatyczni, a nawet bardzo.

Pamiętamy ich, wspominamy okazjonalnie, przy różnych rozmowach.

Nasze myśli o nich nie są sympatyczne, nacechowane pozytywnymi wartościami.

Najczęściej rozpamiętujemy zło i krzywdy, jakie od nich doznaliśmy.

To jest ludzkie, choć gdybyśmy spróbowali to wartościowo, to z pewnością

określenia tego jako

pozytywne i dobre byśmy nie uchyli. Czy stało się na pozytywne myślenie o ludziach, którzy nas kiedyś tam - za życia - skrzywdzili?

Hm? To trudne. Próbowaliście? Ja próbowałem i mi się nie udawało.

Próbuj dalej.

Jest mi znana taka francuska piosenka ze słowami „...coeur pur coeur, dent pur dent...” w wolnym tłumaczeniu to znaczy: serce za serce, zła za złą. Inaczej za dobro płaci się dobrem, za zło złem. Słuszne to? Muszypowiedzieć, że nie jest to słuszne.

Ale tak nie postępuj, no żebyś się za bardzo nie dołował, powiem - nie zawsze tak postępuj.

Pan nasz i wzór życia dobrego - Jezus - modlił się za swoich oprawców na miejscu zwanym litostrotos, na dziedzińcu, miejscu sędzi, gdzie odbyły się dla siebie ciekawe zabawy, brutalnie oddając królowi przez ukoronowanie Go cierniem, opluwanie i ośniewanie grubiastwo.

Zastanawiasz się nad okolicznościami ukrzyżowania i miłości Jezusa, ludzkiemu umysłowi mogłoby się wydawać, że podczas godzin spędzonych na krzyżu Jezus skupiał swoją uwagę na własnym położeniu, na usilnych próbach poradzenia sobie z fizycznym bólem i utrzymaniem zdrowego rozsądku. Możliwe, że przypuszcza, że niewiele, jeżeli w ogóle, martwił się o innych, bo może nawet gardził nimi i potępiał tych, którzy byli winni zbrodni przeciwko Niemu. A jednak modlił się za swoich oprawców słowami:

Ojcze, odpuść im, bo nie wiem, co czyni.

Powiemy: to był Bóg, jemu było łatwo zdobyć się na taki altruizm.

A u nas, w naszych czasach

Jerzy mówił: zło dobrem zwyciężaj i dał tego przykład swoim życiem dobrym, które dla niego miało tylko w ofercie zło.

Zbyt mocno mamy w pamięci słowa naszego wieszczki Adama z jego „Ody do młodości”:

Gwałt niech się gwałtem odciska,

A że słabo ci łama uczymsi za młodu!

W skali naszych wartości chrześcijańskich nie można przyznać racji, choć często tak postępujemy, przyznajmy samokrytycznie. Ja przyznaję. Mea culpa!

Niedawno spotkałem znaną mi młodą dziewczynę modlącą się nad zaniedbanym grobem i zapytałem nieopatrznie - Kto w tym grobie leży?

Odpowiedziała mi, że jej Ojciec, którego nie znała i który w młodości wyrzucił ją z domu. Moje zdziwienie nie miało granic. Zapomniała mnie w takim ciękawy sposób, którego efektem jest ten oto felieton.

Jak to robi, by wykrzesać w sobie pozytywne myślenie o ludziach nas krzywdzących. Przecież jest to czystej wody wiara, nam zwykłym ludziom trudna do osiągnięcia. A jednak trzeba próbować. Gra warta poświęcenia. Wieczka zapalona na grobie naszego wroga życiowego.

Nakazem ewangelicznym dla nas chrześcijańskim jest miłowanie bliźniego i w nakazie tym nie ma wzmianki, że dotyczy tylko dobrego bliźniego.

Spróbujmy wykrzesać w sobie pozytywne myślenie o ludziach, którzy wyrzucili nam za swego życia jakie zło. Może nam się to uda.

Ja próbuję.

Jerzy Komor

PARAFIALNA PIEKARNIA DO WŁOC

24



fot. A. Nowak; proj. M. Lubecka

ELGRZYMKA CH

06.- 01.07.2011 r.



„WI TO ZMIENIA WIAT!” Parafialna pielgrzymka do Włoch

W styczniu, w ród ogłosze , pojawiła si informacja dotycz ca organizowanej przez parafi Imienia NMP i w. Bartłomieja Ap. pielgrzymki do Włoch. Jej pocz tek „zaistniał” w uroczysto Narodzenia w. Jana Chrzciciela. Na szlaku 7-dniowego pielgrzymowania stan li ludzie wyniesieni na ołtarze, przekazuj cy z jednej strony prawd o tym, e w Ko cie, „dzi ki łasce Bo ej osi gamy wi to ”, e jeste my z Boga, st d bierze si nasza godno , wielko , powołanie, a z drugiej strony ucz cy, i jedn si człowieka jest modlitwa. Do wiadczenie ich obecno ci wpisało si w serca 50 pielgrzymów, którzy - wraz z przewodnikiem duchowym, ks. proboszczem Władysławem Niezporkiem i pilotem Biura Turystycznego „Mistral” z Katowic, Kazimierzem Zar bczanem, 24 czerwca wyl dowali na lotnisku Ciampino w Rzymie.

Nawiedzenie Bazyliki wi tego Piotra stało si pierwszym punktem naszego pielgrzymowania. Tam, w kaplicy w. Sebastiana, pokłonili my si bł. Janowi Pawłowi II, który niejako otworzył drog „dotykania” przez nas ładów wi tych włoskiej ziemi. Z Rzymu kierunek wyznaczyło apeni skie wzgórze Monte Cassino,

z wzniesionym na szczycie klasztorem, zało onym około 529 r. przez w. Benedykta, gdy był tu jeszcze wówczas praktykowany kult poga ski. Miejsce czci oddawanej głównemu patronowi Europy oraz jego siostrze, w. Scholastyce, na przestrzeni wieków prze yło bogat histori wi to ci, kultury i sztuki, po licznych zmiennych kolejach dziejowych przypomina symboliczny obraz wiekowego d bu, który chocia obalany przez burz , odradza si zawsze z nienaruszona sił : succisa virescit - „wyci ty odrasta”. W jego mistyk wpisuje si Polski Cmentarz Wojenny. Tu uczestniczyli my w pierwszej Mszy w., sprawowanej przez ks. Proboszcza na włoskiej ziemi, tu zapalili myznicze.

Od w. Benedykta ruszyli my w południowo-wschodni region Włoch, Apuli , na półwysep Gargano, do San Giovanni Rotondo. O yciu, posługiwaniu i charyzmatkach w. Ojca Pio, opowiadał kapucyn, o. Zbigniew, prowadz c przez miejsca z nim zwi zane, pokazuj c te ekspozycj wielu pami tek po Stygmatyku. W pami ci serca pozostanie nabo e stwo Drogi Krzy owej na stoku Monte Castellana oraz wieczorna procesja wiatła z figur Matki Bo ej Łaskawej, poł czona z modlitw ró a cow , prowadz ca z bazyliki do nowego ko cioła, w krypcie którego znajduje si grób w. Ojca Pio. Ogromne wra enie wywarło miejsce, pozostaj ce w niedalekiej odległo ci od San Giovanni Rotondo - sanktuarium wi tego Michała Archanioła na górze Gargano, jedno z najślynniejszych chrze cija skich



Katakumby w. Sebastiana - Dobry Pasterz

o rodków kultu. Jego pocz tki si gaj ko ca V w. Jest to jedyna wi tynia na wiecie, która nie była nigdy po wiecena r k ludzk , jak gdyby „zawieszona” mi dzy niebem a morzem, mi dzy Bogiem a człowiekiem. Jej wn trze stanowi grota wapienna, któr na miejsce swego kultu wybrał jeden z trzech Archaniołów. Do „niebia skiej bazyliki” na przestrzeni pi tnastu wieków przybywano, aby odnale pokój i przebaczenie w ramionach Bo ej miłoci, aby uczci wi tego Michała Archanioła, głoś c tak jak on, całym swoim yciem: „Któ jak Bóg!”

Niedziela, wskazuj c na „całe duchowe dobro Ko cioła”, poprowadziła nas z Apulii w region Abruzzo, gdzie nawiedzili my dwa miejsca: Lanciano i Manoppello. W pierwszym z nich adorowali my Ciało i Krew, relikwie Cudu Eucharystycznego, jaki miał miejsce w VIII w. podczas Mszy w., odprawianej przez mnicha bazylijskiego, w tpi tego w prawdziw obecno Pana Jezusa w Eucharystii. Po dokonanej konsekracji, hostia stała si Ciałem, zło onym z tkanek mi nia sercowego, a wino przemieniło si w Krew, krzepn c w pi nierównych



Koloseum



Forum Romanum

irónych co do kształtu i wielkości grudek. Dowody Przejścia, dokonuj czego się w czasie katechizacji, przechowywane są w marmurowym ołtarzu XIII-wiecznego sanktuarium. Drugą odwiedzaną przez nas „człotką” prowincji Abruzzo stała się sanktuarium w tym Obliczu w Manoppello, które był Jan Paweł II nazywał „miejsce przemiany, pojednania z Bogiem oraz oazą pokoju”. Tutaj, od 500 lat, przechowywana jest niezwykle cenna relikwia - pierwotny wizerunek Chrystusa, nie namalowany ręką ludzką. Wzorem wykonany z białego, niezwykle delikatnego materiału, umieszczony jest w srebrnym relikwiarzu, przypominającym monstrancję. Mimo upływu czasu Wizerunek pozostaje w nienaruszonym stanie, stanowi cenne zaproszenie do kontemplacji.

Ten niezwykle cenny pielgrzymkowy dzieł swoje „zakochanie” znalazł w miejscowości Cascia, przynosząc w darze w Rity, „drogocenną perłę Umbrii” z przełomu XIV i XV wieku. Była ona, matką, wdową, zakonnicą - augustynianką. Do władczywszy wielu cierpienia i przeciwności, potrafiła pokonywać wszelkie przeszkody w duchu pokory i miłości. Dziś wszystkie stany mogą ją prosić o pomoc. Jest patronką spraw trudnych i beznadziejnych. Symbolem, jakiej towarzyszy jest róża. W kaplicy bazyliki w Rity w Cascii, nieopodal miejsca, gdzie w szklanej trumnie spoczywa jej

lekką zbrzozię, ale nienaruszone ciało, uczestniczyli my w Eucharystii, budując w sercu ufność, „dla Boga wszystko jest możliwe”.

Pozostając w Umbrii, dotarliśmy do Asyżu, zawdzięczając tego sław dwóm wielkim ludziom: w. Franciszkowi i w. Klary. Nawiedzając to miejsce, do wiadczyli my, i tak jak sercem Bazyliki Matki Bożej Anielskiej jest kościółek zwany Porcjunkul, tak sercem Bazyliki w. Franciszka jest kaplica kościółka dolnego, kryjąca w swoim wnętrzu sarkofag z ciałem Biedaczyny, odnaleziony po kilku wiekach w 1818 roku. W drodze z Asyżu do Rzymu, na pielgrzymkowym szlaku „podarowano” nam jeszcze jedną kobietę - Katarzynę ze Sieny. Ta niezwykle cenna kobieta, „błogosławiona uczennica jedynego Mistrza, stała się mistrzynią dla wielu uczniów”.

Kulminacyjnym punktem powrotu do Rzymu były obchody uroczystości w tych Apostołów Piotra i Pawła, przypadającej w tym roku w dniu diamentowego jubileuszu kapłaństwa Benedykta XVI. Zbliżając się ponownie do Bazyliki w tym Piotra, wznosząc się nad grobem Rybaka, w sercu niektórych z nas powróciło wspomnienie przekroczenia Drzwi w tych, jednych z pięciu, ostatnich z prawej strony, otwieranych co 25 lat. Rzymskie pielgrzymowanie to nawiedzenie, oprócz Bazyliki w tym Piotra, wielu kościołów, wśród których na plan pierwszy wysuwają się:

Bazylika w. Jana na Lateranie - to kościół-matka, Katedra Biskupa Rzymu; Bazylika w. Pawła za Murami - kościół zbudowany w miejscu, w którym został pochowany „Apostoł Narodów”; Bazylika Matki Bożej Włoskiej, zwana też Papieską Bazyliką Liberianką, najwspanialszy kościół zbudowany ku czci NMP. Dla nas to miejsce niezwykle ważne, bowiem na mocy Dekretów z 31.10. 2009 r. między Papieską Bazyliką Liberianką a Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach istnieje „Duchowy Wzrost Powinowactwa”, związany z udzielaniem odpustów zupełnych. Katakumby, zwane „podziemnym Rzymem” stały się miejscem ostatniej Mszy w. W której uczestniczyli my podczas pielgrzymki, a modlitwa na wstępie Schodach - „Scala Santa”, tych samych, po których Jezus Chrystus wszedł do domu Piłata, „scaliła” wszystkie intencje, obecne z nami i w nas. W pamięci pozostanie wiele, nie wymienionych tu miejsc Rzymu i całej Italii. Z pielgrzymowania wróciliśmy 1 lipca, dziękując Bożej Opatrzności za możliwość „dotykania” ładów wstępie włoskiej ziemi, za dar bł. Jana Pawła II. W sercu pozostaje wdzięczność dla przewodnika duchowego - ks. proboszcza Władysława Nieszporoka, rodzi się te prośby, by to pielgrzymowanie wydawało owoc w codziennoci.

Agnieszka Nowak



Cascia - w. Rita

Sakrament mał e stwa

Kto jest szafarzem sakramentu mał e stwa?

Sakrament mał e stwa jest jedynym z siedmiu sakramentów, którego nie udziela kapłan, a jedynie sami zainteresowani. Podczas zawierania mał e stwa szafarzami, czyli udzielaj cymi tego sakramentu, s osoby, które sobie wzajemnie składaj przyrzeczenie, inaczej mówi c, wyrażaj zgod na mał e stwo. Po wypowiedzeniu przyrzecze przez narzeczonych - m czyzn i kobiet , kapłan uroczy cie ogłasza: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela. Mał e stwo przez was zawarte, ja powag Kościoła katolickiego potwierdzam i błogosławi w imi Ojca i Syna i Ducha wi tego”. Pierwszym zatem zadaniem kapłana, i to koniecznym do wa no ci zawieranego mał e stwa, jest by urzędowym wiadkiem tego doniesłego wydarzenia, a drugim - by szafarzem Bo ego błogosławie stwa. Natomiast szafarzami samego sakramentu mał e stwa s osoby, które wzajemnie si sobie oddaj i przyjmuj .

Co to s przeszkody mał e skie?

Kanonicznych przeszkód do zawarcia mał e stwa jest wiele. Pochodz one z prawa Bo ego, jak i prawa ko cielnego. Z samego Bo ego prawa naturalnego niemo liwe s mał e stwa osób najbli ej ze sob spokrewnionych i fizycznie niezdolnych do współ ycia. Kościół w swoich przepisach dba nie tylko o dobro mał onków, ale tak e ich dzieci. Stoi na stra y

czysto ci i zdrowia gatunku ludzkiego. W ród prawnych przeszkód s : przeszkoda pokrewie stwa, powinowactwa i inne. Jednak e w uzasadnionych sytuacjach władza ko cielna mo e od przeszkód dyspensowa .

Czy religijno jest wa nym elementem w yciu?

Prawo ko cielne i Instrukcja Episkopatu Polski rozstrzygaj kwestie prawne, które dotycz mał e stw katolików z nast puj cymi osobami: z nie ochrzczo nymi , ochrzczo nymi poza Kościołem katolickim, wyznawcami innych wspólnot chrze cija skich i ró nych innych religii, a tak e z niewierz cymi. Kościół jest niech tnie nastawiony do takich mał e stw i dlatego - czytamy w Instrukcji Episkopatu z 1986 r. - „nale y młodych od tych mał e stw odwodzi ”.

Zabroni zawarcia mał e stwa mo na jedynie w wypadku przeszkody pewnej, albowiem ka dy człowiek ma naturalne prawo do zawarcia mał e stwa. W omawianej sprawie Kościół zaleca rozweg i ostro no dla własnego dobra i osobistego szcz cia. Na tej płaszczy nie jeste my wiadkami wielu tragedii.

Jakie istotne cechy posiada mał e stwo?

Istotnymi cechami s : jedno , nierozzerwalno i otwarto na przyj cie dzieci.

Kiedy Kościół dopuszcza fizyczn separacj mał onków?

Kościół dopuszcza fizyczn separacj mał onków, gdy ich wspólne ycie mał e skie z bardzo wa nych powodów staje si praktycznie niemo liwe, jakkolwiek najlepszym rozwi zaniem byłoby ich pojednanie. Jednak e, jak długo yje współmał onek, nie s oni wolni i nie mog zawrze nowego zwi zku.

Czy yj cy w separacji mog przyst powa do spowiedzi i komunii wi tej?

Owszem, je eli osoba yje w separacji i pami ta, e nadal jest mał onkiem, bo sakrament mał e stwa nie przestał istnie . Osoba ta nie wi e si z nikim innym, nie trwa tym samym w grzechu ci kim, a zatem mo e przyst powa do sakramentów wi tych.

Jaka jest sytuacja mał onków yj cych w mał e stwie niesakramentalnym?

Osoby rozwiedzione



zawieraj ce cywilnie drugi zwi zek nie s wył czone z Ko cioła. Dotyczy to tak e mał e stw partnerskich, yj cych bez lubu cywilnego. Osoby te Ko ciół otacza du trosk , zach caj c ich do ycia wiary, do udziału we Mszy wi tej, zwłaszcza tej obowi zuj cej w niedziele i wi ta nakazane. Ko ciół osoby te zach ca do ycia modli-

tewnego, chrze cija skiego wychowywania dzieci, a tak e do postawy charytatywnej. Nie mog jednak osoby te otrzyma sakramentalnego rozgrzeszenia ani nie mog przyst powa do komunii wi tej czy te pełni pewnych funkcji ko cielnych.

Dlaczego dom rodzinny nazywamy „Ko ciołem domowym”?

Chrze cija ski dom rodzinny jest miejscem, gdzie dzieci otrzymuj pierwsze nauczanie wiary. St d słusznie nazywa si go „Ko ciołem domowym”, b d cym wspólnot łaski i modlitwy, szkoł cnót ludzkich i miło ci chrze cija skiej.

Ks. Rajmund Machulec

Rady dla narzeczonych - zawarte w czasopi mie „Powiernik rodzin” (1994 nr 2)

1. Nie po lubiaj nikogo, kogo nie znasz dobrze przynajmniej od roku; w razie w tpliwo ci poczekaj dwa lata.
2. Przyjrzyj si dokładnie rodzinie przyszłego współmał onka.
3. Nigdy nie po lubiaj kogo , oczekuj c, e mał e stwo zmieni jego osobowo .
4. Nigdy nie po lubiaj nikogo z my l , by go nawróci .
5. Nie po lubiaj nikogo z lito ci.
6. Nie zawieraj nigdy mał e stwa dla unikni cia jakiej trudnej sytuacji, w której si znalazł e .
7. Nigdy na zawieraj mał e stwa w przekonaniu, e współ ycie seksualne w mał e stwie wzbudzi miło i serdeczno tam, gdzie poprzednio tych uczu nie było.
8. Nie pozwól nigdy nikomu namówi si do mał e stwa wbrew twemu zdaniu i na przekór twoim skłonno ciom uczuciowym.
9. Nigdy nie zawieraj mał e stwa dla pieni dzy, stanowiska społecznego lub awansu zawodowego.
10. Je eli u progu mał e stwa poczujesz wyra nie, e popełniasz omyłk , nie bierz lubu.
11. Nie zawieraj mał e stwa wył cznie dlatego, e chcesz by ju po lubie.
12. Zawieraj mał e stwo z kim , czyje towarzystwo ci odpowiada.
13. Po lubiaj kogo , kogo z dum zapoznajesz ze swoimi krewnymi, przyjaciółmi, kolegami z pracy.

Pi rad dla mał e stw (Pino Pelegrino - „365 okruchów”)

1. Zu ywajcie fotele.
Dom, który nie ma wytartych foteli jest domem bez duszy. Je li nie ma wytartych foteli, to znaczy, e w tym domu nieustannie si biega, nikt si w nim nie zatrzymuje, nikt nie ma czasu, aby by szcz liwym.
2. Miejcie otwarte drzwi.
Otwórzcie je dla innych. Je eli ycie mał e skie ko czy si na progu własnego domu, zagra a mu niebezpiecze stwo mierci przez zaduszenie. My li si zbyt w sko, widzi si zbyt krótko, kocha si zbyt ciasno. Takie mał e stwo stanie si fabryk biedy: biedy na umy le, biedy serca.
3. Przebaczajcie.
Przebaczenie jest drog do uzdrowienia relacji mi dzyludzkich. Nie jest wcale słabo ci , ale sił , która pobudza iskr dobroci ukryt w ka dym człowieku. A w dodatku ma moc oczyszczaj c .
4. Milczcie.
Tyle spi rodzi si tylko dlatego, e j zyk gada, kiedy jest za gor co. Starajcie si wi c zawsze na pocz tku milcze ; potem pozwólcie, aby min ło kilka godzin, a pó niej ju mo ecie miało mówi .
5. U miechajcie si .
miech jest jak czarodziejskie zakl cie. Czasami wystarczy jeden u miech, aby móc przetrwa cały tydzie . U miechajcie si ! Tylko istoty podrz dne nie u miechaj si ; miech wymaga od nas inteligencji i zrozumienia, e nazbyt powa ne traktowanie siebie nie jest powa ne.

Blisko Matki Piekarskiej

90 lat

Czy to prawda, że już tyle lat
Przewdrowałam przez ten świat?
Od zeszłego roku czy coś się zmieniło?
Serce jak bije tak biło...

Ale jest takie prawo natury,
Trzeba powiedzieć,
Przeznaczenia z góry:
Rodzi się i umrze, bez wyboru.
Nie dam rady, nie stawiam oporu.
Może na zwalczy wiele, nie mier
Jej nie pokonam, chociaż mam chęć!

Janina Duzdowska

Moja rozmówczyni Pani Janina Duzdowska czeka na swoje 90-te urodziny, które wprawdzie niedługo, ale czeka pełna obaw, czy dożyje, bo zdrowie już nie takie... Bardzo chciałaby, wszak 90 lat to już coś! Wzrost też nie ten sam, a mimo to haftuje kolejny obrazek z wizerunkiem Matki Boskiej Piekarskiej, dodając, że wyhaftowała ich już ponad 30 - różnej wielkości i na różne okazje. Ostatnio jeden z nich przekazała jako dar wotywny za swoje życie Matce Sprawiedliwej i Miłości Społecznej w bazylice piekarskiej. Zapytałam Pani Janinę, czy spełniło się jej marzenie z naszej ostatniej rozmowy do „Z Piekarskich Wie” z 2009 r., kiedy powiedziała o pisanych przez nią przez całe życie wierszach: „Tak marzę o tym, by ktoś zebrał moje skromne, ale różnorodne wiersze, których napisałam tyle, że nie mogę się ich doliczyć i wydał je w formie pięknej książki”. Marzenie pozostało marzeniem, ale autorka nie traci nadziei...

Ciesz się natomiast z tego, że kilka wierszy znalazło się w naszym miesięczniku „Z Piekarskich Wie”. Solenizantka codziennie dziękuje Opatrzności za swoje lata, rodzinę, przyjaciół, znajomych, kapłanów... „Bez nich nie byłoby mnie, oni mnie wspierają, dają dobre słowo, gestem, zatelefonują, odwiedzają, bez

tego ani rusz”. I dodaje: „Kwitnęca na moim oknie różnorodnie, stojąca za oknem drzewa, uśmiechaj się do mnie - czy tego wszystkiego nie może nazwać szczęściem? Nawet jak już nie wychodzę z domu”. Pani Janino wszystkiego najlepszego na dalsze lata!

Z solenizantką rozmawiała
Maria Janus



ROZMAITO CI Parafialne

„...Dzi kujemy Bogu...”

22 czerwca, z serc dzieci, młodzie y oraz nauczycieli i katechetów płyn ło dzi kczynienie za łaski otrzymane w kolejnym roku szkolnym. Dwa dni pó niej, 24 czerwca, 15-osobowa grupa młodzie y naszej parafii, wraz z ks. Markiem Leszczyn , udała si na Jasn Gór , by modlitw apelu dzi kowa za kolejny rok szkolny i akademicki, zawierzaj c Bogu, przez r ce Maryi, nadchodz cy czas wakacji.

„Sław, j zyku, tajemnic
Ciała i najdro szej Krwi”

23 czerwca, w czwartek po Niedzieli Trójcy Przenaj wi tszej, przypadała uroczysto Naj wi tszego Ciała i Krwi Chrystusa. Po Mszy w. o godz. 8.00 pod yli my w procesji, oddaj c cze i chwał Bogu, wsłuchuj c si w Jego Słowo, prosz c obłogostawie stwo.

W oktawie Bo ego Ciała, codziennie o godz. 17.30 miało miejsce nabo e stwo eucharystyczne, połączone z procesj z Naj wi tszym Sakramentem wokół ko cioła.

ładami
„SKARBÓW KO CIOŁA”

24 czerwca, w uroczysto Narodzenia w. Jana Chrzciciela, 50-osobowa grupa parafian pod duchowym

przewodnictwem ks. Proboszcza Władysława Nieszporka, wyruszyła na 7-dniowy pielgrzymi szlak, prowadz cy do Włoch, obejmuj cy: Rzym, Monte Cassino, San Giovanni Rotondo, Monte San Angelo, Lanciano, Manoppello, Casci , Asy , Sien . Kulminacyjnym p u n k t e m k a d e g o pielgrzymkowego dnia stało si „dotykane” ładów wi tych tej ziemi, „Skarbów Ko cioła”. Z pielgrzymkowego szlaku p tnicy wrócili 1 lipca. Wra enia z pi knego tygodnia trwaj !!!

„Dzi kujemy Bogu za
Was”

25 czerwca 50. rocznic wi ce kapła skich obchodził ks. Rajmund Machulec.

27 czerwca, we w s p o m n i e n i e N M P Nieustaj cej Pomocy, ks. prałat Władysław Nieszporek obchodził swoje imieniny. 50- o s o b o w a g r u p a „szcz liwców” obj ła Ksi dza Proboszcza szczegól n modlitw na włoskiej ziemi.

29 c z e r w c a , w uroczysto wi tych Apostołów Piotra i Pawła, 38. rocznic wi ce kapła skich obchodził ks. Artur Zaremba. W tym dniu przypadała te diamentowa, 60. rocznica wi ce kapła skich Benedykta XVI oraz 26. rocznica przyj cia sakry biskupiej ks. abpa Damiana Zimonia.

D u s z p a s t e r z o m yczy my opieki Bo ej Opatrzno ci, wiatła Ducha wi tego oraz wstawieństwa Piekarskiej Pani i Wszystkich wi tych.

„Pan ukochał nas
odwieczn miło ci ”

T p r a w d przypomniła uroczysto Naj wi tszego Serca Pana Jezusa, obchodzona 1 lipca, w pierwszy pi tek miesi ca. Kustosz sanktuarium zawierzył l skiej Gospodyni parafi Wniebowzicia NMP z Radzionkowa-Rojcy, która wraz z wikariuszem ks. Andrzejem Dendur przybyła na nocne czuwanie. „ródło łaski nieprzebranej”, czczone tego dnia w sposób szczególny, ma sta si zach t do adorowania i realizowania miło ci, wzorem bł. Jana Pawła II - podkre lił Ksi dz Proboszcz, witaj c uczestników nocnej modlitwy.

Wspomnienie
Niepokalanego Serca
NMP

2 lipca, w sobot , oddawali my cze Niepokalanemu Sercu Maryi.

O godz. 16.00 na Rajskim Placu rozpoc ły si obchody kalwaryjskie, inauguruj ce niejako przypadaj cy w pierwsz niedziel lipca sanktuaryjny odpust - Wspomnienie Nawiedzenia NMP. Warto podkre li , i 335 lat temu,

02.07.1676 r. miała miejsce pierwsza wotywna, masowa pielgrzymka z Tarnowskich Gór w celu podzi kowania Matce Bo ej za ocalenie od zarazy, rok pó niej zacz ły przybywa zorganizowane pielgrzymki z Tarnowskich Gór, Bytomia i Gliwic.

Pielgrzymkowa
„Mała statystyka” w
odpust Nawiedzenia NMP

3 lipca, w 14. niedziel zwyk ły, w bazylice piekarskiej - „odpustow ”, o godz. 10.30 sprawowano uroczyst Sum , której przewodniczył ks. Rajmund Broł - prob. par. w Michała Archanioła w Suchej Górze. Homili wygłosił diakon Krzysztof. O godz. 13.45 w ko cie kalwaryjskim rozpocz ła si modlitwa ró a cowa. Uroczysto ci odpustowe zako czono w bazylice Nieszporami Maryjnymi, po których Kustosz sanktuarium po egnął pielgrzymów, najpierw po wi cą dewocjonalia.

W wi towanie tej niedzieli wpisało si 7 zgłoszonych grup: 6 - pieszych, 1 - autokarowa. Z diecezji gliwickiej p tnicy przybyli z nast puj cych parafii: Tarnowskie Góry, w. Apostołów Piotra i Pawła (pielgrzymka lubowana od r. 1676) - 30 osób z wikariuszem ks. Michałem Pił niakiem; Tarnowskie Góry, MB Uzdrawienie Chorych - 75 osób; Bytom-Sucha Góra, w. Michała Archanioła - 65 osób z ks. prob. Rajmundem Brolem, dziekanem; Bytom,

Bo ego Ciąa - 200 osób z wikariuszem ks. Leszkiem Skorup ; Zabrze - Mikulczyce, w. Wawrzy ca - 90 osób z wikariuszem ks. Sebastianem Benzem. Z diecezji katowickiej przybyli pielgrzymi z par. Wniebowzi cia NMP w Siemianowicach l.-Przełajce - 100 osób z ks. prob. Janem Klimz . Z kolei autokarow grup stanowi 50 osób z par. w. Katarzyny w Dobrzeniu Wielkim na Opolszczy nie, sk d pochodził ks. Jan Alojzy Fietzek.

„O Fatimska nasza Pani”

13 lipca, po Mszy w. sprawowanej o godz. 20.00 miała miejsce procesja wiatła z figur MB Fatimskiej i modlitwa ró a cowa, tego dnia trzykrotnie rozbrzmiewaj ca w bazylice piekarskiej. Na jej znaczenie wskazał te w homilii diakon Michał.

Pielgrzymkowa
„mała statystyka”
w odpust Matki Bo ej
Szkaplerznej

16 lipca przypada wspomnienie NMP z Góry Karmel. Dla nas - to sanktuaryjny odpust Matki Bo ej Szkaplerznej, prze ywany w trzeci niedziel lipca. Z tej okazji ju w sobot , o godz. 16.00 na Rajskim Placu rozpocz ły si obchody kalwaryjskie. Uroczystej Sumie , sprawowanej w „niedziel odpustow ” o godz. 10.30 przewodniczył paulin o. Paweł

Michalik, na co dzie postuguj cy na Jasnej Górze. O godz. 13.45 na Rajskim Placu rozpocz ła si modlitwa ró a cowa, kontynuowana na kalwarii. Po Nieszporach Maryjnych w bazylice 21 osób przyj ło z r k Kustosza sanktuarium pobłogosławiony Szkaplerz NMP. Odpustow niedziel zako czyło i n d y w i d u a l n e błogosławie stwo.

Zgłoszone grupy obejmuj nast puj ce parafie: Tarnowskie Góry-Repty l., w. Mikołaja - 150 osób z ks. prob. Piotrem Sikor ; Radzionków - w. Wojciecha - 300 osób; Ruda l.-Halemba, MB Ró a cowej - 80 osób; Ruda l., w. Józefa - 70 osób; Ruda l.-Godula, ci cia w. Jana Chrzciciela (pielgrzymka lubowana od r.1874) - 100 osób, w ród nich p tników pieszych przyprowadził o. Paweł Michalik, paulin pochodz cy z tej wła nie parafii i w niej sp dzaj cy urlop, za z pozostałymi przybył, przebywaj cy obecnie na urlopie, ks. Krzysztof Wrodarczyk - prob. rudzkiej parafii pielgrzymuj cej 137. raz.

W niedzielne lipcowe piesze pielgrzymowanie wpisały si te inne grupy: Bytom-Karb, par. Pana Jezusa Dobrego Pasterza - 80 osób z ks. prob. Konradem Krzy em i misjonarzem z Afryki, ks. Jarkiem , obecnie przebywaj cym na urlopie; Bytom-Miechowice, par. Krzy a wi tego - 60 osób.

„Młodzi” u Maryi

6 lipca „zago ciła” u Matki Boskiej Piekarskiej 48-osobowa grupa dzieci i młodzieży, uczniów polskiej szkoły w Wilnie, „rezydująca” na kolonii w Zabrze-Biskupicach, w parafii w. Jana Chrzciciela, która przybyła razem z nauczycielami - opiekunami i organistą tej

parafii, Ryszardem Wiesal. Jej trzon stanowił muzyczny zespół, „Strumyk”. Pięciomiesięczni uczniowie uczcili Maryję, poznali historię kultury, „odkryli” piękno bazyliki i kalwarii piekarskiej, zwiedzili też wystawy w muzeum parafialnym.

12 lipca pielgrzymowała tu, uczestnicząc we Mszy w. 50-osobowa grupa Dzieci

Maryi, przebywając na drugim turnusie 9-dniowych rekolekcji w Katowicach-Bogucicach, zorganizowanych przez ks. neoprezbitera Rafała Muchę we współpracy z diakonem Arturkiem Stefańskim. Razem z nimi przybyła kadra: klerycy, siostry zakonne i animatorki.

Agnieszka Nowak

Statystyka LIPIEC 2011

CHRZTY:

Uzupełnienie z m-ca czerwca

1. BUBAK Oskar
2. PIKUL Liliana

Lipiec

1. KLIMEK Kaya
2. FRANIELCZYK Mariusz
3. WRBIAK Julia
4. PIEKARSKI Tomasz
5. WOJTASZEK Aleksander
6. NOWAK Mateusz
7. JANECZEK Zofia
8. KOŁODZIEJ Tomasz
9. ŁUCZYŃSKI Franciszek
10. KRUK Maciej
11. MAZUR Patryk

ROCZKI:

1. ROKA Franciszek
2. MARUSZCZYK Maja
3. PAWLAK Milena
4. PASZCZ Radosław
5. FELDERHOFF Patrycja

LUBY:

1. BRUDZINSKI Sebastian - TELENGA Katarzyna
2. ORLIK Szymon - BABURA Beata
3. GAŁACHOWSKI Damian - GAJZLER Sabrina
4. WĄGŁOWSKI Robert - KAMIŃSKA Katarzyna
5. DUDAŁA Tomasz - WALTROWSKA Agnieszka
6. MIKOŁAJCZYK Janusz - KOPYTO Marcelina
7. FLEMING Nigel - FILIPEK Anna
8. CICHOCKI Kamil - WÓJCIK Justyna
9. PIECUCH Seweryn - NOWACKA Sabina
10. SKORWIDER Łukasz - HEFLIK Magdalena

SREBRNE GODY:

1. Ewa i Henryk BARON

ZŁOTE GODY:

1. Henryka i Władysław KNAP

POGRZEBY:

Uzupełnienie z m-ca czerwca 2011

1. JAROSZ Ludwik l.80
2. PIETREK Stanisława l.65

Lipiec

1. MAŁOTA Stefania l.73
2. ZOLEŃSKA Maria l.93

Wspomnienia

22 sierpnia urodziny obchodziliśmy Księża Wikarzy: ks. Jacek Starosta i ks. Krzysztof Wojaczek. Wspomnimy im wiele Bożego błogosławieństwa, opieki Pani Piekarskiej oraz nieustannego wpatrywania się w oblicze Chrystusa, który jest Miłością.

Redakcja ZPW

„Z Piekarskich Wież” na Murze Chińskim

